

## Nauka w cieniu fal

Był 28 maja bieżącego roku. Klasy Gimnazjum nr 53 wyjechały na coroczny obóz naukowy – tym razem do Kołobrzegu. Wspólnie z nimi pojechało świetne grono nauczycieli – wychowawcy wcześniej wspomnianych klas: Panie prof. Mariola Wiśniewska, Agnieszka Wiśniewska, Pan prof. Jacek Jurkiewicz oraz Panie profesor Mariola Schiller, Mariola Kutyla i Marcelina Górską. Obóz miał trwać sześć dni.

Wszyscy stawili się na czas, autokary wyruszyły więc punktualnie o dziewiątej. Na trasie odbył się jeden postój, a w samych busach było bardzo wesoło. Uczniowie śpiewali rozmaite piosenki – od wspomnień z lat przedszkolnych, takich jak „Bob Budowniczy” czy „Idziemy na jagody” po muzykę pop, a nawet disco-polo.

Na miejscu byli około godziny czternastej. Przywitała ich przesympatyczna pani profesor Ewa Czerwińska, organizatorka obozu. Ośrodek położony był w zacisznej dzielnicy Kołobrzegu, blisko morza. Po przyjeździe udali się na plażę, gdzie po raz pierwszy zamoczyli nogi w morzu i usłyszeli zasady organizacyjne. Po jakimś czasie wrócili na bardzo dobrą obiadokolację – spaghetti. Tego też dnia uczniowie rozpakowali się i poznali swoje pokoje.

Każdy dzień rozpoczynał się (przynajmniej dla klas pierwszych) 15-minutową rozgrzewką. Przed godziną ósmą p. Czerwińska budziła uczniów, którzy, chcąc nie chcąc, wstawali i udawali się na ćwiczenia. Po rozgrzewce młodzież szła na śniadanie, po którym aż do wieczora, z przerwami, odbywały się bardzo ciekawe zajęcia.

Dotyczyły rozmaitych tematów. Od gry w jakże fascynującego i emocjonującego „Farmera” po wykonywanie amatorskich instrumentów z rurek z nałożonymi balonami, na których później uczniowie ochoczo grali różne utwory, takie jak „Oda do radości” czy „Wlazł kotek na płotek”. Musieli też przygotować filmik motywacyjny, co przysporzyło im wiele śmiechu. Odbyło się również przygotowane przez klasę trzecią karaoke, podczas którego młodzież próbowała swoich wokalnych możliwości. Nie liczyły się oczywiście umiejętności, a sama chęć udziału i dobra zabawa... Z kolei w ramach zajęć kulturalnych przybliżono uczniom postać księżnej Diany i okoliczności jej tragicznej śmierci.

Ważnym zagadnieniem obozu była astronomia - głównie dzięki mężowi p. Czerwińskiej, który wygłosił młodzieży dwa ciekawe wykłady nt. Księżyca. Udali się z nim również na obserwację naszej satelity, co przysporzyło im niezapomnianych wrażeń. Swoje „pięć minut” w tej dziedzinie miał też uczeń klasy trzeciej, Igor Bóldziło, który opowiedział m.in. o czarnej dziurze, gwiazdach czy Słońcu.

Uczniowie (oczywiście pod opieką nauczycieli) często udawali się na plażę. Grali tam m.in. w „szmatę”, piłkę, wchodzili do wody lub robili zdjęcia. A było czego! Morze podczas zachodu (zresztą nie tylko) jest naprawdę piękne... Pewnego dnia opiekunowie wpadli na pomysł, by młodzież poszła na plażę, trzymając sznur. Wyglądało to co najmniej komicznie, tym bardziej, że idąc śpiewali różne piosenki... Nie obchodziło ich, że przechodnie patrzyli na nich jak na przybyszy z innej planety – liczyła się dobra zabawa, a śmiechu było co niemiara! Na plaży odbyły się też zawody w robieniu rzeźb z piasku. Czteroosobowe grupy ruszyły głową i zaczęły tworzyć. Poczuli się niczym architekci – robili to z wielkim zaangażowaniem. Oprócz tradycyjnych zamków z piasku powstawały też inne ciekawe „budowle”, takie jak krokodyle, koty, czy nawet nagie panie...

Uczniowie mieli też oczywiście czas wolny, który każdy pokój spędzał inaczej. Do godziny 22 młodzież mogła się „odwiedzać” w pokojach, zaś po tej godzinie następowała cisza nocna, podczas której wszyscy byli w swoich pokojach. Jedni wolne chwile spędzali, grając w rozmaite gry od kart po „Taboo” czy „Double”, inni grali w „butelkę” lub słuchali muzyki. Były też pokoje (np. mój ;-)), które po 22 oglądały różne filmy.

Młodzież dwukrotnie udała się na dłuższe spacerunki. Celem pierwszego była kołobrzaska starówka – ratusz i stylowe kamieniczki. Drugi odbył się w Dzień Dziecka – niestety, bardzo wietrzny. Fale, obok których szli piękną promenadą, były bardzo duże, co budowało niezwykłą atmosferę. Z okazji wcześniej wspomnianego święta grono nauczycielskie zaprosiło uczniów do przybrzeżnej kawiarenki na przepyszne lody i gofry (do wyboru). Zwińczeniem wycieczki była latarnia morska, przy której zainteresowani mogli kupić sobie pamiątki.

Organizowane też były szczególne wycieczki – np. do „Biedronki”. Schodziły się na nie tłumy uczniów w celu zakupienia niezbędnych zapasów zuppek chińskich, spaghetti w proszku i innych wakacyjnych przysmaków:-)

Podczas obozu odbyły się dwie dyskoteki, które prowadził fantastyczny DJ – Mateusz Steltmann z 3ag. Swój fach opanował do tego stopnia, że wielu uczestników uznało ją za najlepszą w życiu. Zabawa była przednia, muzyka świetna, więc jak miałyby być inaczej☺. Przed imprezą, zgodnie z tradycją, uczyliśmy się dwóch tańców – Belgijki i Skrzypka. Być może na początku nie wyglądało to za dobrze, ale z czasem je opanowaliśmy. Tańce poprzedził grill z przepysznymi kiełbaskami.

W dzień przed wyjazdem uczniowie musieli przejść przygotowany przez klasę trzecią sprawdzian z wiadomości pozyskanych podczas obozu. W bardzo ciekawej formie bliskiej podchodom młodzież sprawdzono m.in. z wiedzy nt. Księżycy, zadanych na początku obozu niemieckich i angielskich słówek czy gry na przygotowywanym wcześniej instrumencie. Stacji było łącznie czternaście. Tematyka w każdej inna – od odbijania piłek po „matematyczny escape room”. Za każde z zadań otrzymywało się punkty, które na koniec były sumowane.

Tego samego dnia klasy musiały zaprezentować swoje projekty. Pomysły były różne – tańce, parodie, teledyski... Najważniejsza były znów chęci, dobra zabawa i zaangażowanie, które klasy włożyły w te projekty. Po nich odbył się jeszcze zorganizowany przez klasę drugą teleturniej „Milionerów”. Napięcie jak w programie Huberta Urbańskiego... „Ale na pewno?”, „Zdecydowanie?”, „Definitywnie????”...

W końcu mogę uwolnić się od tej „męczącej” trzeciej osoby i powiem w imieniu swoim i myślę, że innych uczniów też - Obóz był fantastyczny. Nauka przekazywana była w bardzo ciekawy sposób – przez zabawę, dzięki czemu więcej się dowiedzieliśmy. Wszystko przeplatane było atrakcjami w różnej formie, dzięki czemu nie była to nauka, a wypoczynek..! Wielkie podziękowania należą się kadrze, a w szczególności pani prof. Czerwińskiej oraz klasie trzeciej za poświęcony czas, zaangażowanie, świetne pomysły. To dzięki Wam te sześć dni będą dla nas niezapomniane...

Paweł Marcinkiewicz